

25 sierpnia 2012. Komentarz o. Jacka Salija

(Ez 43,1-7a) Anioł poprowadził mnie ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały. Było to widzenie równe temu, które oglądałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyć miasto, widzenie równe temu, które oglądałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku wschodowi. Wtedy uniósł mnie duch i zaniósł mnie do wewnętrznego dziedzińca. - A oto świątynia pełna była chwały Pańskiej. I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie od strony świątyni, podczas gdy ów mąż stał jeszcze przy mnie. Rzekł do mnie: Synu człowieczy, to jest miejsce tronu mojego, miejsce podstawy mych stóp, gdzie chcę na wieki mieszkać pośród Izraelitów.

(Ez 43,1-7a)

Anioł poprowadził mnie ku bramie, która skierowana jest na wschód. I oto chwała Boga Izraela przyszła od wschodu, a głos Jego był jak szum wielu wód, a ziemia jaśniała od Jego chwały. Było to widzenie równe temu, które oglądałem wtedy, gdy przyszedł, by zniszczyć miasto, widzenie równe temu, które oglądałem nad rzeką Kebar. I upadłem na twarz. A chwała Pańska weszła do świątyni przez bramę, która skierowana była ku wschodowi. Wtedy uniósł mnie duch i zaniósł mnie do wewnętrznego dziedzińca. - A oto świątynia pełna była chwały Pańskiej. I usłyszałem, jak ktoś mówił do mnie od strony świątyni,

podczas gdy ów mąż stał jeszcze przy mnie. Rzekł do mnie: Synu
człowieczy, to jest miejsce tronu mego, miejsce podstawy moich stóp,
gdzie chcę na wieki mieszkać pośród Izraelitów.

(Ps 85,9ab.10-14)

REFREN: Na ziemi naszej Bóg zamieszka w chwale

Będę słuchał tego, co mówi Pan Bóg:
oto ogłasza pokój ludowi i świętym swoim.
Zaprawdę bliskie jest Jego zbawienie
dla tych, którzy się Jego boją
i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Łaska i wierność spotkają się ze sobą,
ucałują się sprawiedliwość i pokój.
Wierność z ziemi wyrośnie,
a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Pan sam obdarzy szczęściem,
a nasza ziemia wyda swój owoc.
Przed Nim będzie kroczyć sprawiedliwość,
a śladami Jego kroków zbawienie.

(Mt 23,9a.10b)

Jeden jest ojciec wasz w niebie i jeden jest wasz Nauczyciel, Chrystus.

(Mt 23,1-12)

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

Komentarz

Jakiegoś filozofa ktoś zapytał: "Mistrzu, dlaczego sam nie postępujesz tak, jak innych nauczasz?" On miał odpowiedzieć: "A czy widział ktoś kiedy, żeby drogowskaz szedł wraz z tymi, którym drogę wskazuje?" Myślę, że w tej odpowiedzi jest więcej cynizmu niż dowcipu.

Nauczyciel wiary wskazuje innym drogę do życia wiecznego. Strach pomyśleć, że ktoś innych naucza, jak iść do życia wiecznego, a sam miałby do życia wiecznego nie dojść. Sam Apostoł Paweł kiedyś przeżywał taki niepokój. Napisał wtedy: "Biada mi, gdybym innym głosząc, sam miał zostać odrzucony". I to pytanie: "Czy ja sam wypełniam to, czego innych nauczam?" powinien sobie stawiać każdy nauczyciel wiary - zarówno ksiądz czy katecheta, jak rodzic wprowadzający w wiarę swoje własne dzieci, i w ogóle wszyscy, którzy dzielą się swoją wiarą z innymi.

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się wspólna odpowiedź na pytanie, jak się zachować wtedy, gdy ktoś prawdziwie naucza wiary, ale sam się do tych nauk nie stosuje. Pan Jezus powiada: "Czyńcie i zachowujcie wszystko, co (tacy ludzie) wam polecą, ale uczynków ich nie naśladowajcie". Nauczyciel wiary, który dobrze naucza, a sam źle postępuje, zda sprawę na Sądzie Bożym. Ale również ty zdasz sprawę na Sądzie Bożym, jeśli nie słuchałeś dobrej nauki tego nauczyciela.

W Kościele jest wielu nauczycieli wiary - bo są nimi nie tylko biskupi i księża, nie tylko katecheci i rodzice, nauczycielami wiary są wszyscy katolicy, którzy nie mają swojej wiary za coś tylko prywatnego. W związku z tym warto zauważyć niezwykłą wagę innego pouczenia Pana Jezusa w dzisiejszej Ewangelii: "Nie pozwalajcie nazywać się nauczycielami, bo tylko jeden jest wasz Nauczyciel, Chrystus".

Przypomnijmy, że sam Pan Jezus nie przyszedł do nas w swoim imieniu ani niczego nie nauczał sam od siebie. On przyszedł do nas od swojego Przedwiecznego Ojca i od Niego przyniósł swoją naukę: "Nauka, którą

wam głoszę, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca". Otóż nauczycielami wiary jesteśmy tylko wtedy, kiedy głosimy naukę tego jedyne go Nauczyciela. Jeśli ktoś głosi jakąś swoją własną naukę albo naukę tylko ludzkiego mędrca, taki nie jest nauczycielem wiary, a jeśli chce za takiego uchodzić, to jest raczej deprawatorem wiary. Jeden tylko jest Nauczyciel wiary, Chrystus. Tylko w jedno ści z Jego nauką można prawdziwie wiary nauczać.

o. Jacek Salij OP